Nr. 270. Lwów, Piątek dnia 28. Września 1888. Rok VI.

Cena Kurjera
WE LWOWIE
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane" za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Wacława kr.
Jutro: Michała arch.
Pojutrze: Hieronima.

Grecko-katolickie.
Ewfemyi W. M.
Sofji mucz.
Ewmynija p.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), lisy, zające, jarząbki, cietrzewie i głuszce, bażanty, kuropatwy, przepiórki, dropie, pardwie, dzikie gołębie i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 5 g. 59 m.
Zachód „ o 5 g. 43 m.
Barometr 770. Pogoda.

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata *Kurjera* wynosi:

we Lwowie:
Miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

Na prowincji:
Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub 15. każdego miesiąca.

Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

Czasopismo literackie ***Ruch*** otrzymają prenumeratorowie *Kurjera lwowskiego* za dopłatą 40 ct. miesięcznie, 1 zł. 20 ct. kwartalnie.

Z najnowszej szkoły fiskalizmu.

Następującą interpelację wniesiono wczoraj w Sejmie:

Gmina Białoskórka w starostwie tarnopolskiem postanowiła założyć u siebie publiczną szkołę ludową i złożyła w tym celu w dwóch egzemplarzach pisemne oświadczenie z daty 14. czerwca 1886, w którem zobowiązała się do następujących prestacyj na rzecz utworzyć się mającej szkoły, a mianowicie do dostarczenia odpowiedniego budynku szkolnego, jakoteż potrzebnych sprzętów szkolnych. wraz z obowiązkiem do utrzymania tak budynku jak i narzędzi zawsze w należytym stanie; do dania 1 morga gruntu na cele szkoły; do dostarczania na opał szkoły corocznie po 8 kóp okłotów żytnich; do uiszczania na utrzymanie nauczyciela rocznie po 125 złr. w gotówce, oraz w naturaljach po $1\frac{1}{2}$ korca pszenicy, po 10 korcy żyta, 10 korcy jęczmienia i 10 korcy hreczki.

Powyższy dokument, zawierający zobowiązania gminy na rzecz przyszłej szkoły ludowej, dostał się w r. 1887 do wiadomości ck. urzędu podatkowego w Tarnopolu, który nie miał nic pilniejszego, jak wymierzyć gminie od aktu wezwaniem płatniczem z dnia 31. marca 1888 do L. B. Rej. 4180/ex 1887, należytość prawną, przyjmując za podstawę do wymiaru następujące obliczenie:

a) koszta budowy szkoły z urządzeniem	1.800	złr.
b) wartość jednego morga pola	200	„
c) wartość 8 kóp okłotów rocznie po 48 złr., w 20 krotnej ilości	960	„
d) płaca nauczyciela po 125 złr. rocznie w 20 krotnej ilości	2.500	„
e) wartość prestacji w natura tj. zboża rocznie po 175 złr. 50 ct. w 20stokrotnej ilości	3.410	„
f) koszta obsługi szkoły w rocznej wartości 18 złr. w 20 krotnej ilości	360	„
Razem	9.230	złr.

Od powyższej wartości prestacji na sumę 9.230 złr. obliczonej, a następnie na sumę 9.240 złr. zaokrąglonej (!) wymierzono należytość *jako od darowizny* w ten sposób:

8% od wartości całej prestacji	739 złr.	20 ct.
25% dodatku od powyższej pojedyńczej należytości	180 „	80 „
od 2000 złr. dodatkowo po $1\frac{1}{2}$%	30 „	— „
25% dodatku od powyższego dodatku	7 „	50 „
Razem	961 złr.	50 ct.

A gdy dokument w przepisanym terminie do wymiaru zgłoszonym nie został, w myśl § 80, jako podwyższkę (alterum tantum) 961 złr. 50 ct., gdy nakoniec dokument nie był ostęplowanym, należytość stemplową od 2 egzemplarzy wraz z karą 3 złr., czyli razem 1.926 złr.

Wymierzono zatem dla gminy Białoskórki za zeznanie pomienionego dokumentu a względnie od przyjęcia zobowiązań w takowym zawartych łączną należytość w sumie *tysiąc dziewięćset dwadzieścia sześć złr. w. a.*

Gmina zaniepokojona żałuje dziś swojej ofiarności, uczynionej na założenie szkoły, narzeka na radę szk. okręg. i na władze autonomiczne, które ją do założenia tej szkoły nakłoniły, a fakt sam gdy do wiadomości innych gmin dojdzie, nie zachęci ich z pewnością do zakładania szkół u siebie i do ofiar na rzecz takowych.

Ponieważ obowiązek gmin do zakładania i utrzymywania szkół ludowych cięży na gminach z mocy prawa publicznego i odwieczne prestacje nie są darowizną, lecz tylko dopełnieniem pewnego obowiązku, gdy następnie według obowiązujących ustaw i według praktyki tego rodzaju pisemne oświadczenia normujące i ustalające prestację gminy na założenie i utrzymanie publicznej szkoły ludowej wolne są tak od stępla jak i od należytości prawnej, przeto chociaż podpisani nie wątpią, że ck. wyższe władze skarbowe w toku instancji gminę od płacenia nielegalnej należytości ostatecznie uwolnią, to jednak z uwagi, że postępowanie c. k. urzędów wymienionych w tym rodzaju, jak powyższe, zdradza albo kompletną nieznajomość przepisów prawnych, albo ducha bezwzględnego fiiskalizmu, jakim się urzędy te kierują, co wszystko na szkodę i udręczenie ludności wychodzi; następnie z uwagi, że wypadek, jak obecny, wzbudzać może tylko w gminach wiejskich niechęć do zakładania szkół i nieufność do władz i ludzi dobrej woli, protegujących zakładanie takowych; zważywszy nakoniec, że wymiary nielegalne, podobne do powyższego, zbyt często w kraju naszym się wydarzają i szczególnie ludność wiejską na dotkliwe koszta rekursów i na inne wydatki niepotrzebnie narażają — przeto podpisani mają zaszczyt zapytać p. komisarza rządowego, czy mu wiadomym jest powyżej przedstawiony wypadek wymierzenie należytości dla gminy Białoskórki, czy w razie sprawdzenia faktu pociągnie ów urząd podatkowy do odpowiedzialności za taką dowolność i nieprawność w postępowaniu, na ostatek czy rząd poczyni odpowiednie zarządzenia, aby podobne wypadki w sprawie wymiaru należytości skarbowych na przyszłość się nie powtarzały? podp. poseł *Korytowski* i tow.

Opodatkowanie Towarzystw asekuracyjnych na rzecz służby pożarnej za granicą Austrji.

Przytaczamy dalsze przykłady, jak towarzystwa asekuracyjne lub tak zwane (w Niemczech) kasy ogniowe przyczyniają się do utrzymywania obrony od pożarów.

II. *Badenia.* Kasa krajowa pomocy dla straży pożarowych istnieje od r. 1870, Towarzystwa asekuracyjne prywatne płacą 6 feników od 10.000 mrk. kapitału ubezpieczonego.

W r. 1885 Dochód: z krajowej „Brandkasy" 7.380 mrk., od prywatnych towarzystw 9.744 mrk., z czynszu 3.450 mrk.

Wydatki na wsparcia strażaków 7.457 mrk., na zakupno rekwizytów ogniowych dla 31 straży pożarnych i gmin 9.250 mrk.

Hessja. Ustawą z 25. lutego 1871 postanowiono, ażeby koncesjonowane w Księstwie prywatne Towarzystwa asekuracyjne rządowi 2 prc. brutto dochodu z premij na cele publiczne wypłacały. Zaś ustawą z 10. września 1878 nałożono na krajowe zakłady ubezpieczeń 1 prc. prestacji na wsparcie strażaków i ich sierót, oraz dla straży pożarnych i gmin.

Królestwo saskie. Królestwo saskie posiada monopolistyczny zakład krajowy. Ustawą zaś z 28. sierpnia 1876 §. 18 nałożono na prywatne Towarzystwa asekuracyjne na utrzymanie narzędzi ratunkowych z całej sumy premij pobranych w jednej miejscowości do kasy służby ogniowej tej gminy, kwotę takiej procentowej wysokości wypłacić, jak płaci krajowy zakład, z tem, że niewolno tego dodatku kazać sobie zwracać ubezpieczającemu się.

Krajowy zakład, przymusowa asekuracja, 1885.

Składka ogniowa 3,610.832 mrk., Na gminne kasy utrzymania rekwizytów ogniowych 68.144 mrk., premie ratunkowe 17.069 mrk., pomoc na masywne mury i dachy ogniotrwałe 14.500 mrk., inne pokrewne 1.072, razem 100.836 mrk., czyli 2·79 prc.

Prywatne Towarzystwa asekuracyjne (mobiliarne) w Królestwie saskiem od r. 1875 do 1884. (Na podst. Bericht über d. Verwaltung der königl. Landes-Immobiliar-Brandversicherungs-Anstalt in d. Jahren 1883 und 1884).

Rok	Ilość Towarzystw prywatnych	Pobrana składka mrk.	Wypłacono gminom na służbę pożarną mrk.	Procent składki %
		a) Towarzystwa potrzebujące koncesji:		
1875	24	3,913.718	49.772	
1876	27	4,075 359	52.866	
1877	27	3,828.073	33.924	
1878	27	4,025.088	49.285	
1879	29	3,854.216	48.837	
1880	28	4,015.565	57.572	
1881	29	4,087.926	67.453	
1882	30	4,190.232	72.854	
1883	30	4,393.125	80.074	
1884	29	4,202.925	79.950	
1875/84		40,586.277	592.587	1·46%
		b) Towarzystwa niepotrzebujące koncesji:		
1880/84	13	95.617	11.224	11·73%

W r. 1886 dnia 16. lutego Izba Saska obradowała nad nowelą do ustawy o zakładach asekuracyjnych prywatnych, nakładającą na te Towarzystwa wyższe jeszcze prestacje na koszta służby pożarnej. Nowela musi być już ustawą. Izba wniosła prośbę do rządu, ażeby tenże w drodze administacyjnej postanowił, ażeby prywatne To-

K. K. ZEITUNGS-ST

Zlecenia giełdowe

na Wiedeń, Berlin, Paryż lub Londyn załatwia sumiennie i starannie.

Papiery wartościowe, losy i monety

sprzedaje i kupuje ściśle po kursach dziennych

Kantor wymiany i giełdowy

Gustaw Max

Lwów, plac Marjacki l. 8. I. p.

Handel sukna i towarów wełnianych modnych

pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczba 33.

rok założenia 1841

poleca na **sezon jesienno-zimowy** już świeżo nadeszłe **materje modne** na garnitury i paltoty męskie, jako i damskie po bardzo przystępnych cenach.

Krzyże nagrobkowe

trwale lakierowane i złocone poleca w wielkim wyborze i najtaniej

ANTONI HALSKI

Handel żelazny, Lwów plac Marjacki l. 9.

Cenniki ilustrowane na żądanie franco.

Najtańsze źródło zakupna na sezon zimowy i Boże Narodzenie!!!

J. & S. KESSLER w Bernie

(Morawia) **ulica Ferdynada Nr. 7 kl.** rozsyła za pobraniem:

10 m. **loden zimowy** na suknie damskie podwój. szerok.	złr. 5·50
10 m. **flaneli Valerja** na suknie damskie, najnowsze wzory	złr. 4·—
10 m. **Kalmuk**, gatunek ciężki, najnowsze wzory	złr. 2·70
10 m. **barchanu na suknie**, ciężki gatunek, najnow. wzory	złr. 3·—
10 m. **materji na szlafroki** w kratki, najnowsze wzory	złr. 2·50
29 łokci **barchanu prośnickiego**, niebieski i brunatny	złr. 5·—
biały i czerwony	złr. 6·—
3·10 m. **materji na ubrania męzkie** na zimę Ia zł. 5·50 IIa	złr. 3·75
2·10 m. **materji na paltot zimowy**, modny Ia złr. 10, IIa	złr. 6·—
2·10 m. **materji na paltot jesienny**, modny	złr 6·—
6 sztuk **czapek pluszowych** dla panów i chłopców	złr. 1·50
1 **kołdra zimowa** z rouge, kompletna	złr. 3·—
1 **koc na konie** 190 ctm. długi, 130 ctm. szeroki Ia żółty	złr. 2·50
IIa szary	złr. 1·50
1 **szal „Angora“ na zimę** $^{10}/_{4}$ Ia złr. 6·—, IIa	złr. 2·80
1 **kaftanik dam. weł.** (jersey) wszel. kolor. mod. Ia zł. 3, IIa	złr. 1·50
3 **kaftaniki filcowe**, bogato wysz. czerwone, szare, brunat.	złr. 3·—
6 **par pończoch zim.**, drutowych, wszelkich kolorów w paski	złr. 1·50
1 **prześcieradło**, 2 metry długie bez szwu	złr. 1·50
10 m. **chodników**, mocny gatunek	złr. 3·50
1 **koszula męzka**, biała lub kolorowa Ia złr. 1·80, IIa	złr. 1·20
3 **koszule dla robotników** z ciężkiego oksfortu	złr. 2·—
3 pary **kalosonów** z barchanu, płótna Ia złr. 2·50, IIa	złr. 1·80
6 par **szkarpetek** drutowych, wszelkich kolorów	złr. 1·10
6 **koszul damsk.** z mocnego płót. lub szyfonu Ia zł. 5, IIa	złr. 3·25
3 **gorseciki nocne** z szyfonu haftowane Ia złr. 4, IIa	złr. 1·80
1 **kotara** z juty, turecki deseń Ia złr. 3·50 IIa	złr. 2·30
1 garnitur **nakrycia**, 1 nakrycie na stół i 2 nakrycia na stół i 2 nakrycia na łóżka z rypsu zł. 4·50, z juty	złr. 3·50
29 łokci **płótna domowego**, mocny gat. $^{5}/_{4}$ złr. 5·50, $^{4}/_{4}$	złr. 4·20
29 łokci **oksfortu**, najnowsze wzory	złr. 4·50
29 łokci **kanafas**, najnowsze wzory, najlepszy gatunek	złr. 6·—
3 **obrusy**, wszystkich kolorów $^{8}/_{4}$ złr. 2·—, $^{6}/_{4}$	złr. 1·—

Próbki gratis i franco.

Nowość!

Ważne na zimę dla kuchni, restauracji, piekarni, maszyn parowych i dla opału pomieszkań.

Najdoskonalszym, najtańszym i najpraktyczniejszym środkiem jest

TORF

który zastępuje w zupełności opał drzewem i węglem, a kosztuje o połowę taniej, nie pozostawia ani czadu ani żadnej nieprzyjemnej woni.

Preparowany w dogodnych polankach dostać można we Lwowie wyłącznie w handlu

JANA WAŻNEGO

we Lwowie, ulica Czarneckiego l. 2.

Cena za 100 kgr. 70 ct. w całej furze, mieszczącej 1500 kgr. po 65 ct. za 100 z odstawą do domu.

Tylko całe fury dostawiają się do domu.

J. Madurowicz

handel delikatesów i win

Andrassy utcza 12 Budapeszt

wysełа **Winogrona deserowe** bardzo piękne i słodkie w koszykach 5-kilowych. Koszyk winogron tych **franco** do każdej stacji pocztowej za **2** złr. **30** cnt.

poleca też

Wina białe i czerwone

po **70** ct. flaszka i wysełа pocztą począwszy od 2 flaszek.

WYSMIENITE

Mydło mieszczańskie

do twarzy, rąk i kąpieli kawałek 10 ct.

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach. 1604c

Zarząd dóbr Zameczek poczta i stacja koleji Żółkiew poszukuje stałego odbiorcy na

150 kilogr. masła świeżego i 400 kilogr. sera

co tydzień

Kakao w proszku (entölt)

wyborny w smaku a połowę tańszy jak holenderski w puszkach

$^{1}/_{4}$ kilogr. i $^{1}/_{8}$ kilogr.

Cena 75 ct. i 40 ct.

poleca **parowa fabryka czekolady i cukrów deserowych**

Henryka Tretera

Lwów, ulica Kopernika l. 3.

Pół kilo najwyborniejszych cukrów mięszanych w kilkudziesięciu gatunkach 1 złr. 20 ct.

Pół kilo karmelków mięszanych 75 centów.

Zamówienia z prowincji wysełа się odwrotną pocztą za zaliczką.

C. k. uprzywil. galic. akcyjny

BANK HIPOTECZNY

kupuje i sprzedaje wszystkie papiery wartościowe i monety po kursie dziennym.

Zlecenia z prowincji wykonuje się bez prowizji odwrotną pocztą. 763

Mączka kościana

daje najlepsze rezultaty przy jarych zasiewach wtenczas, jeżeli rolę przygotowaną do tych zasiewów, uprawia się już w jesieni tym nawozem; — który poleca po cenach umiarkowanych

Fabryka wytworów chemicznych i nawozowych

Spółki komandytowej JULJANA WANGA we Lwowie

Kantor ulica Jagiellońska 12.

Cennik i sposób użycia bezpłatnie i franco.

Opuściły prasę:

Czesław Czyński. „Sztuka przypodobania się mężowi“. Cena 30 centów.

Tegoż. „Grafologja“, podręcznik do rozpoznawania charakteru ludzi i ich pisma. Cena 20 centów.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Skład główny we Lwowie: **w „Księgarni Polskiej“ L. K. Bartoszewiczowej plac Halicki l. 14.**

Poszukuje się słomy!

Poszukujemy **słomy żytniej i pszenicznej**, młóconej cepami i maszyną, w największych ilościach za gotówkę u kupców i większych właścicieli dóbr.

Zjednoczone fabryki materyj ze słomy Drezno.

Pierwsza Spółka krawców Lwowskich

przy ulicy Hetmańskiej l. 4.

zawiadamia Szanow. P. T. Publiczność, iż w swoim składzie

gotowych sukień męzkich i dziecinnych

wyrabianych w miejscu, z materjału doborowego, trwale a nader tanio, zaprowadziła również

Bieliznę męzką

t. j. koszule, kalesony, kołnierze, mankiety i t. p. z pierwszorzędnych fabryk po cenach najprzystępniejszych, niemniej

Bieliznę wełnianą prof. Dr. Jaegera

skład komisowy, sprzedaż po cenach fabrycznych.

Wszelkie zamówienia tak na suknie jak też bieliznę męską wykonuje sumiennie w jak najkrótszym czasie. Przy łaskawych zamówieniach na koszule uprasza się o podanie wielkości kołnierza, przy kalesonach o objętość w pasie i długość tychże.

Z poważaniem **Zarząd.**

MAGAZYN SCHAYERÓW

we Lwowie, ulica Karola Ludwika l. 3.

poleca

Nowości z konfekcyi damskiej

jako to: **Suknie, Kostjumy, Dolmany, Zarzutki, Płaszcze, Paletoty etc. etc.** (a)

„Drukarnia Polska“ ulica Sobieskiego l. 28, Telefonu Nr. 179, pod zarządem Huczkowskiego Klemensa. Papier z fabryki Czerlańskiej.

kteryzowałoby wyborców stołecznego miasta jako ludzi dojrzałych politycznie, świadomych interesów własnych i publicznych, świadomych celu, do którego dążą. Dalej podniesione na tem zgromadzeniu głosy posłużyłyby jako nieoceniona i miarodajna informacja nowo-wybranemu posłowi; dla ułatwienia tego zadania powinnoby zgromadzenie o każdym przedmiocie poruszonym i przedyskutowanym uchwalić stosowne rezolucje. Wreszcie niewątpliwą jest rzeczą, że na sprawy i fakta podniesione publicznie na takiem zgromadzeniu nie mogłyby pozostać głuchemi i szersze koła, zwłaszcza zaś rząd i Koło polskie we Wiedniu.

Oczywiście nie myślimy tutaj stawiać programu takich spraw. Wyborcy sami będą najlepiej wiedzieli, co im najwięcej dolega. Wskażemy tu jedynie parę spraw takich, które zdaniem naszem, powinnyby być omówione szczegółowo na tem zgromadzeniu.

Na pierszem miejscu postawić musimy szeroko dyskutowaną w Austrji sprawę *poruczonego zakresu działania*, który zmienia funkcjonarjuszy gminnych w znacznej części w organa wykonujące najrozmaitsze zlecenia rządowe, narzuca na nich ogrom pracy, a na gminy mnóstwo kosztów i paraliżuje wszelką możność rozwinięcia samodzielnej gospodarki gminnej. W swoim czasie podaliśmy obliczenie kosztów tego poruczonego zakresu dla gminy Wiednia. Podobne obliczenie dla naszego miasta powinnoby także być dokonanem i na zgromadzeniu podanem do wiadomości publicznej.

Dalej niezbędną byłoby rzeczą podniesienie i gruntowne omówienie trapiącej wszystkich plagi fiskalizmu podatkowego. W tym punkcie, nie wątpimy, że bardzo liczni wyborcy mogliby zabrać głos i przedstawić fakta z własnego doświadczenia. Tu też należałoby podnieść i należycie oświetlić sprawę opodatkowania towarzystw mających cele humanitarne i spółek rękodzielniczych. Opodatkowanie instytucyj tego rodzaju paraliżuje w znacznym stopniu ich rozwój i szkodliwy wpływ wywiera na całe kształtowanie się życia społecznego.

Nie powinnaby też być pominiętą na takiem zgromadzeniu sprawa szkół średnich. Statystyka wykazuje, że szkoły średnie w Galicji posiadają frekwencję tak liczną, że uczniów wystarczyłoby na zapełnienie jeszcze 13 całych gimnazjów prócz istniejących dotychczas. Tymczasem rząd od długiego czasu nic nie czyni nie tylko dla zaspokojenia tej piekącej potrzeby naszego kraju, dla zapobieżenia gwałtownemu przepełnianiu pojedynczych zakładów i mnożeniu paralelek, lecz przeciwnie, nie skłonił się dotychczas nawet, mimo próśb Rady szkolnej krajowej, do mianowania 30 suplentów nadetatowych, która to sprawa już rok cały pokutuje w biurach ministerstwa oświecenia.

Takich spraw dałoby się podnieść sporo, nie wspominając już o sprawach takich, jak reforma ustawy wyborczej, reforma podatków, zniesienie loterji liczbowej itp.

Nie zaniedbujmy więc sposobności, by na zbliżającem się zgromadzeniu podnieść te sprawy. Rzeczą komitetu wykonawczego w pierwszym rzędzie być powinno uproszenie fachowych mowców do wystąpienia na zgromadzeniu z referatami o sprawach najważniejszych.

---

dawniej nie zwróciłem na to uwagi. Przytem to strojenie się Leosi, to jej bywanie niby u starej Werysowej co kilka dni... Wszystko to, gdym przypomniał sobie, stałem się zazdrosnym i kłótliwym.

Wymówiłem to Leosi, zabroniłem jej chodzić do Werysów i wyrzutami ciągłemi męczyłem ją i siebie.

Wielkie to nieszczęście, jak zazdrość wejdzie w serce człowieka, bo wtedy nie zazna się ani chwili przyjemności, ani sekundy spokoju.

Nie miłym był mi dom, obrzydło mi jadło, straciłem nawet wtedy zamiłowanie do lasu. Nie miałem już przyjemności żadnej w wybieganiu rankiem po rosie na ścieżki, nie nęciły mnie zarośla, polanki i poręby. Opuszczałem się w służbie... Obojętnem okiem spoglądałem na dostrzeżone świeże wióry, ślady nocnej kradzieży.

Włóczyłem się w bliskości chałupy, nie odchodząc daleko, niby koń na łące uwiązany linką do kołka. Co godzina wpadałem do izby, zobaczyć, co się tam dzieje, czy Werys nie przyszedł, czy Leosia nie wyszła. Werys musiał chyba zmiarkować coś, albo mu może Leosia powiedziała, bo przestał zupełnie przychodzić do nas...

Jakże niemiłe było wówczas pożycie nasze. Ja nie mogłem się uspokoić, Leosia też o uspokojeniu mnie nie myślała. Stałem się ponurym i milczącym, ona też całemi wieczorami nie odzywała się nieraz ani razu. Żyliśmy jak dwa wrogi.

Jedna Basiula co umilała mi nieco życie; jej figle i skoki rozweselały mnie i lepiej jakoś mi było na sercu, gdym czuł ją koło siebie, już to biegnącą za mną do lasu, już to kładącą się przy stołku u moich nóg... *W. Kosiakiewicz.*

(Dokończenie nastąpi.)

Listy z kraju.

Rymanów 25. września. *(Niezwykła jesień. Dr. Izydor Kopernicki. Pożar. Ruch górniczy. Marnowanie lasów.)* Od miesiąca cieszymy się najpiękniejszą pogodą i ciepłem Były wprawdzie dwa silne przemrozki noc po nocy, lecz w dzień bywa w cieniu 15 do 18 stopni Reaumera. Słowem jesień prześliczna. Zakład Rymanowski dopiero teraz opuszczają ostatnie goście. Przybyło kilku chorych do tego zacisza cierpiących na piersi, nawet ze Szczawnicy i doznała znacznej ulgi. Łazienki dopiero teraz zamknięto a zarząd rozpoczyna już mnóstwo ulepszeń na przyszły sezon. Ostatni goście z żalem opuszczają zakład. Nie ma znowu dnia, w którymby nawet z dalekich stron nie zwiedzali Rymanowa turyści. Przez dwa dni bawił tu nasz zasłużony i znakomity antropolog, profesor dr. Izydor Kopernicki, który w celach naukowych, podróżuje prawie szczytem gór od Tatr przez Beskidy i Karpaty. Dzielny ten weteran, bo liczący 65 lat, jedzie mianowicie od Muszyny rzemiennym dyszlem po wertepach wsiach górskich miasteczkach, studjując szczep ruski, tak zwanych łemków, bojków i dotrze aż za Czarną Horę do huculów. Zajeżdża głównie do księży, którzy mu ułatwiają zbliżenie do ludu, szczególniej w święta i na prażnikach. Władając jako Ukrainiec wybornie językiem ruskim, tak jasno przedstawia cel swej podróży, że Rusini z chęcią poddają się pomiarowi czaszek i niewielu jest zacofanych, którzy się od tego uchylają. Są to studja nader poważne, jakim się nasz podróżnik oddaje, bo nietylko w kierunku antropologicznym, ale i etnograficznym. Zwraca on uwagę na najświeższe szczegóły, dotąd po większej części nie znane. — Na Posadzie rymanowskiej spłonęło 10 domów, z których tylko dwa były ubezpieczone, a więc klęska dla gminy. Jest to znowu jedna i ta sama piosnka, która w straszny sposób niszczy kraj. Przymusowe ubezpieczenie oto jedyny środek.

Przemysł naftowy rozwija się coraz więcej — nowe „ryże“ — czyli wieże z systemem kanadyjskiem wyrastają jedne po drugich pomiędzy Jasłem a Sanokiem. Żydzi robią wszelkie wysilenia, aby od nieoględnych zakupywać reszty lasów i tym sposobem zmonopolizować ceny drzewa, za które nafciarze płacą już po 12 zł. za sąg. — Ze strony właścicieli lasów, jest to lekkomyślność nie do darowania, jeżeli zważymy, że handlarze płacą najwyżej po 150 zł. za morg, na którym rąbią conajmniej po 80 sągów. Rąbanie kosztuje 1 zł. — a więc sąg kosztuje zaledwie 3 zł. Po odtrąceniu furmanek zarabia handlarz do 5 zł. na sągu. Czy to nie jest rozmyślne marnotrawstwo, rabunkowa gospodarka?

Borysław 24. września. *(Grovny pożar).* Wczoraj o g. 7 rano przez nieostrożność robotników pracujących przy przetapianiu wosku ziemnego (ozokerytu) we fabryce Berglera i spółki w Borysławiu, wybuchł pożar, grożący zniszczeniem całej dzielnicy, mieszczącej w sobie topiarnie wosku.

W tej fabryce nagromadzono materjału surowego, tj. wosku tak łatwo zapalnego, za przeszło 100.000 zł., który to tak znaczny kapitał został uratowany li tylko zręczną i energiczną obroną przez tutejszego sierżanta policji, p. Filipa Soligana, kierującego porządkiem ugaszenia pożaru i niedopuszczeniem szerzenia się tegoż, tudzież w niemniejszej mierze należy się zasługa komendantowi tutejszego posterunku żandarmerji, p. Zboruckiemu, który swojem względnem postępowaniem przyczynił się do utrzymania przy tej sposobności porządku zewnętrznego, nie dopuszczając przy znanych borysławskich stosunkach do jakichkolwiek nadużyć.

Za to sumienne i skuteczne wykonanie obowiązków służbowych, które oszczędziło mieszkańcom i producentom w Borysławiu nieobliczone szkody, gdyż cała dzielnica, w której znajdują się topiarnie wosku, pochłonięta być mogła, składamy niniejszem w imieniu obywateli Borysławia, tym gorliwym wykonawcom publicznego porządku serdeczne podziękowanie i uznanie. *Z. C.*

Szczucin 25. września. *(Pożar).* Klęski pożarowe, jakie w tym roku tak często nawiedzają miasteczka i wsie galicyjskie i nas także nie ominęły. Wczoraj około godz. 7 wybuchł tu pożar w ulicy Dąbrowskiej z taką gwałtownością, że w przeciągu pół godziny dziewięć domów, należących do najbiedniejszej wyłącznie izraelickiej klasy, przedstawiało jedno morze płomieni. Pożar powstał podobno z kuczki, przytykającej do pierwszego ze spalonych domów, mieszczącego na strychu znaczne zapasy spirytusu, rumu i nafty. Ogień zlokalizowano po 3 godzinnej pracy z czterech stron przy nadzwyczajnym wysiłku ratujących, gdyż w pierwszej chwili zaraz okazał się brak wody w studniach, brak beczek, wozów i koni dla przywożenia jej z Wisły i brak wogóle wszelkich przyborów ratunkowych. Dzielnie przy ogniu spisywała się tutejsza straż ogniowa.

Ratujących było nie wielu, ale wszyscy ratowali z prawdziwem poświęceniem. Słowa uznania należą się ks. Taczewskiemu, który do końca w ratowaniu nie ustawał, dalej p. Gebułtowskiemu, który z Lubasza przybył z sikawką i ludźmi, a dzięki temu przybyciu zlokalizowano ogień od strony Lubasza i uratowano w części dwa domy, które już ogniem były objęte — dalej straży skarbowej, która z wytrwałością niosła ratunek.

Na miejscu pożaru była także hrabianka Husarzewska, dopomagając w ratunku słowami zachęty, które nie jednego do gorliwej popchnęły obrony.

Z pogorzelców jeden tylko był zabezpieczony, inni pozostali bez dachu i chleba, oczekując wsparcia.

Kronika sejmowa.

Posiedzenie V. z d. 27. bm. Początek o g. 11.35.

Urlopy otrzymali: ks. Czartoryski na 4, Rapaport na 8 dni.

Ukonstytuowała się wreszcie komisja przemysłowa, wybierając prezesem Sanguszkę, Chrzanowskiego zastępcą, a Romanowicza sekretarzem.

Spis petycyj sięga cyfry 259:

Wydział powiatowy w Jaworowie, o przyznanie prawa egzekucji polit. dla kas pożyczkowych gminnych. Wydział powiatowy w Myślenicach, o zapomogę dla ludności dotkniętej gradobiciem. Gmina Niedary z Radą szkolną miejscową o przekształcenie szkoły. Wiec delegatów miast i miasteczek, w sprawie rozkładu ciężaru kwaterunkowego na cały kraj i podwyższenie funduszu pożyczkowego na budowę koszar wojskowych, oraz w sprawie nakładania na miasta ciężaru dostarczania magazynów dla pospolitego ruszenia. Towarzystwo przyrodników imienia Kopernika we Lwowie, oraz Zarząd Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie z prośbą dyrekcji wyższej szkoły żeńskiej w Stryju, o subwencję. Zarząd Towarzystwa pedagogicznego, o ponowne uchwalenie w bieżącej sesji ustawy „O stosunkach prawnych nauczycieli szkół ludowych“. Ten sam, z prośbą dyrekcji szkoły żenskiej w Jaśle i Towarzystwo „Ruska Bursa“ w Brzeżanach, o subwencję. Komitet I. krajowej leczniczej kolonji w Rymanowie, o subwencję. Rafał Gutwirth i spadkobiercy Markusa Gutwirtha, właścicieli prawa propinacyjnego w Radomyślu, w sprawie projektu do wykupna propinacji. Hannytkiewicz i Parszewska, nauczyciele, o zrównanie płac. Tomasz Zieliński, nauczyciel, o przyznanie pensji. Wiktor Legieżyński, medyk, o zapomogę. Ks. Tadeusz Chromecki, rektor kolegium ks. Pijarów w Krakowie, o zapomogę na odnowienie obrazów kościelnych. Stanisław Fabiański, uczeń akademji sztuk pięknych w Krakowie, o zasiłek. Ksawera z Strzałkowskich Kowalska, o wsparcie z fundacji Stanisława Strzałkowskiego. Albina Śliwińska, 2. Ćwiklińska, o remunerację za zasługi jej męża przy szpitalu powszechnym we Lwowie. Paulina Barbaro, o stypendjum lub zapomogę dla córek. Gmina miasta Kałusza, o dozwolenie jej na pobór surowicy solnej dla bydła. Tadeusz Krawiec, nauczyciel, o przyznanie płacy od r. 1876 do 1886. Eugenja Kruszyńska, wdowa po nauczycielu w Czernichowie, o wdowie zaopatrzenie. Ludwik Korybut Jakubowski, weteran wojsk polskich, o polecenie wydania kwoty 100 zł. uchwalonej przez sejm w r. 1881. Gmina Bihale, o pożyczkę na ukończenie budowy szkoły. Gmina Przysietnica, o zapomogę na budowę nowej szkoły.

warzystwa ubezpieczeń prestacje na służbę pożarną płaciły z góry na całe trwanie ubezpieczenia.

Według Ehrenzweiga (Jahrb. 1887 p. 169) ma być procent prestacji dla Towarzystw prywatnych podniesiony w Saksonji do 6 prc.

Królestwo pruskie. Udział Towarzystw asekuracyjnych w Prusach w utrzymywaniu służby ratunkowej, rekwizytów ogniowych.

Zakłady publiczne w całych Prusiech w roku

	1883	w r. 1884
Składka ogniowa	46,133.600 mrk.	43,604.877 mrk.
Na służbę pożarną	1,533.667 „	1,431.458 „
Czyli	3·32 prc.	3.28 prc.

Od r. 1866 do 1884 wydały publiczne zakłady asekuracyjne w całych Prusiech na cele publiczne, głównie na cele organizacji służby pożarnej **20,692.053** marek, na 712,788.400 pobranych premij asekuracyjnych, czyli 2·89 proc. Co w tym czasie zapłaciły prywatne Towarzystwa na wzajemności oparte na rzecz służby pożarnej, nie daje się obliczyć z bilansów. Pobrało zaś samych 23 większych Towarzystw na rok około 16,000.000 mrk. premij.

Zaś Towarzystwa akcyjne w całych Niemczech (w r. 1884 razem 29 Towarzystw) wydały od r. 1867 do 1884 na cele publiczne, głównie na służbę pożarną 12,579.125 mrk. na 724,891.328 mrk. premij pobranych, czyli 1·73 prc.

Przyjmując u Towarzystw na wzajemności opartych, nieco wyższy wydatek na cele służby pożarnej jak u Towarzystw akcyjnych, strącając 10 prc. na inne cele, otrzymamy od roku 1866 do 1884 przez wszystkie Towarzystwa asekuracyjne zapłaconą sumę około 32,000.000 mrk. na cele organizacji i utrzymania służby pożarnej; w ostatnich latach, po zaprowadzeniu z ustawy prestacji Towarzystw prywatnych na ten cel suma ta się zwiększa, i wynosi na r. razem około 2,200.000 mrk, które płyną na cele ratunkowe. Łatwo zrozumieć, jakie postępy robi organizacja służby pożarnej, jak się przeto podnosi bezpieczeństwo publiczne, ile miljonów krajowego mienia ratuje się rok rocznie od ognia, ile miljonów majątku narodowego zostaje uratowanego od zatraty, ile egzystencji, któreby gdzieindziej poszły w szeregi proletarjatu, ocala się dla narodu, jak to wpływa na podniesienie kredytu hipotecznego i innego, jak to wpływa na potanienie asekuracji i oszczędzanie na podatku asekuracyjnym.

Prusy Wschodnie, landschaftliche Feuersocietaet, 1885. Składka 779.644 mk. Na zakupno, reparację sikawek etc. 7.734 czyli 0·99 proc.

Prusy Zachodnie, landschaftlich Feuersocietaet 1885. Składka 608.673 mk. Na zakupno sikawek, rekwizytów etc. 3.699 czyli 0·61.

Prowincja Brandeburgska, Land-Feuersocietaet, 1885. Składka ogniowa 987.466 mk. Wydatki na sikawki, służbę pożarną etc. 42.754 mk., na mury ogniowe i ogniotrwałe dachy 820 mk., inne 940 mk.

Prowincja Nadreńska, Provinzial-Feuersocietaet, 1885. Składka 3.113.881 mk. Na służbę pożarną 23.982 mk. czyli 0·77 proc.

Marchia i Łużyce, krajowe Towarzystwo w r. 1885. Składka ogniowa 1,528.258 mk. Na służbę pożarną i rekwizyta 31.000 mk. Pomoc przy budowlach i premie za nakrywanie twardych dachów 27.662 mk. czyli 3.83 proc.

Nowa Marchia, Land-Feuersocietaet. Składka 623.601 mk. Na służbę pożarną 9.827 mk.

W. Księstwo Poznańskie, Provinzial-Feuersocietaet. Składka ogniowa 2,313.645 mk. Na cele ratunkowe 64.429 mk., czyli 2·78 proc.

Szląsk, krajowy zakład asekuracyjny, 1885. Składka 1,533.403 mk. Na służbę pożarną 8.836 mk., czyli 0·57 proc.

Westfalia, Tow. prowincjonalne 1884/5. Składka ogniowa 1,597.370 mk. Na służbę pożarną 26.489 mk., czyli 1.65 proc.

Pruska Prowincja Saska. Feuersocietaet dla wsi. Składka ogniowa 1.049.987 mk., na służbę pożarną 23.253 mk., prócz tego pomoce dla zakładania i rewizji piorunochronów 7.650 mk. razem 30.903 czyli 2·94 proc.

Szlezwig - Holsztyn, Zakład prowincjonalny. Składka 1,993.277 mk. Na służbę pożarną 12.633 mk., czyli 0·63 proc.

Hannower. Połączona landszaftowa Brandkasa w r. 1885. Składka ogniowa 2,117.833 mk. Wydatek na służbę ogniową 68.829 mk., czyli 3·25 proc. Wydatek rozkłada się: na sikawki, rekwizyta ogniowe etc. 58.432, dla Związku straży ogniowych na koszta administracji 2.709, zwyczajny dodatek dla kasy wsparcia okaleczałych w służbie pożarnej 2.688, jednorazowy dodatek dla tejże 5.000. Razem 68.829.

Nassau. Nassau'sche Brandversicherungs-Anstalt w r. 1885. Składka ogniowa 947.161. Na służbę pożarną 14.075 mk., czyli 1·48 proc.

Miasta niemieckie. Berlin. Feuersocietaet, 1884/5. Składka 1,269.744 mk. Prestacja na utrzymanie służby pożarnej w mieście 465.535 mk., czyli 36.66 proc., zaś wypłacono szkód 719·792 mk. czyli 56.69 proc. W r. 1885/6 520.653 mk. na służbę pożarną, czyli 40.01 proc.

Hamburg. Hamburska Feuerkasse w r. 1885. Składka ogniowa 891.038 mk., wypłacono kasie miasta (Staats-Casse) na służbę pożarną 414.098 mk., czyli 46·47 proc., zaś odszkodowań pożarnych 385.295 mk., czyli 43·25 proc.

Lipsk 1884. Składka 860.640 mk. Na służbę pożarną 25.985 czyli 3 proc.

Toruń. Miejska Feuersocietaet, 1885. Składka ogniowa 7.938 mk. (Dochód z czynszów od własnego kapitału 47.000 mk.) — Na cele ratunkowe 2.751 mk., czyli 34·78 proc. składki ogniowej a 5·02 proc. całego dochodu.

Miasta Brandebuskie. Staedte Feuersocietaet, 1885. Składka ogniowa 757.866 mk. Na cele ratunkowe 38.344 mk. czyli 5·06 proc. Wydatek ten rozkłada się: Zwrot składki w miastach o wybornych ratunkowych urządzeniach 23.371, premie sikawkowe 3147, Dodatki na utrzymanie wojskowo zorganizowanych straży pożarnych 5.939, koszta kuracyjne i odszkodowanie za stratę czasu chorym strażakom 4.631.

Szczecin. Towarzystwo asekur. miejskie 1885.

Dalsza akcja wyborcza.

Wybrany wczoraj komitet przedwyborczy ma się wkrótce zgromadzić celem ukonstytuowania się i wyboru komitetu ściślejszego, czyli t. zw. wykonawczego. Pierwszem zadaniem tego komitetu będzie zwołanie ogólnego zgromadzenia wyborców na walną naradę. Przed zgromadzeniem tem stanie też dr. Lewakowski, który zda sprawę ze swej czynności parlamentarnej i zarazem przedstawi swój pogląd na warunki dalszej czynności.

Nie możemy przy tej sposobności wstrzymać się od wyrażenia jednego gorącego życzenia. Oto radzibyśmy, żeby to walne zgromadzenie wyborców miało charakter nieco odmienny od tego, jaki miewały zwykle dotychczas zgromadzenia podobne. Radzibyśmy i w interesie tak wyborców, jak i wybrać się mającego posła leżałoby to niezawodnie, by na zgromadzeniu tem mniej dyskutowano i rozstrząsano osobistość kandydata, nie zaciekano się w żadne kombinacje polityczne, lecz natomiast zwrócono jak najpilniejszą uwagę na praktyczne interesy miasta, które poseł ma reprezentować i bronić. Byłoby pożądanem, żeby zamiast gawędziarzy politycznych, lub też osobistych przyjaciół, czy nieprzyjaciół kandydata wystąpili na trybunę ludzie przygotowani i fachowi — że tak powiemy — referenci dla pewnych spraw, którzyby na podstawie faktów i dat przedstawili systematycznie potrzeby obywatelstwa w rozmaitych gałęziach życia publicznego. Byłoby pożądanem, żeby prócz tych referentów jak najliczniejsi wyborcy występowali również z przedstawieniem potrzeb i żądań swoich, z przedstawieniem faktów nadużyć lub dolegliwości, które częstokroć nie dochodzą do wiadomości publicznej. Takie zgromadzenie wyborcze przedewszystkiem schara-

SARNA.

(Ciąg dalszy).

Wyszedłem na próg i począłem krzyczeć, myśląc, że Leosia jest w bliskości...

Na mój krzyk, przybiegła z lasu Basiula i zaczęła się łasić do mnie; ale nie uważałem na to, zaniepokojony o Leosię.

„A może ona i poszła sobie“, — pomyślałem. I na tę myśl, jakby mi kto nóż wbił w serce. Poznałem, że nie żyć mnie bez niej...

Zacząłem żałować serdecznie, żem tak często mówił o rozstaniu się naszem, i żem na to tak skwapliwie przystawał. Chciałem biedz za nią, gonić, przejednać prośbą, lub groźbą zniewolić... byle wróciła. Krzyczałem: Leosiu! Leosiu! nie wiedząc co robić, w którą pójść stronę.

Tymczasem zapadał wieczór, ciemniejszy w lesie, niż na polu; byłem w rozpaczy z powodu zbliżającej się nocy, która utrudnić miała poszukiwania moje, jakich, straciwszy głowę, nie umiałem rozpocząć.

Nagle — pomiędzy drzewami, mignęło mi coś białego... Wytężyłem wzrok, znowu mignęło coś po raz drugi. Zatrzymałem oddech w piersiach, bo zdawało mi się, że tak lepiej będę widział.

I rozpoznałem wreszcie... był to czepeczek Leosi.

Doznałem takiego uczucia, jak zbłąkany, który, po długich utrapieniach odszukuje nareszcie dobrą drogę; podbiegłem do Leosi uradowany i szczęśliwy.

Był to mały deszcz z dużej chmury, bo pokazało się, że Leosia po prostu z nudów, aby się rozerwać, poszła odwiedzić starą Werysową, która mieszkała przy swoim synu.

A jak dobrze to na nią wpłynęło!

Wróciła ożywiona, wesoła i rozgadana, jakiej oddawna nie widziałem. Powiedziała mi, że wygadała się za wszystkie czasy, i że to jej ulżyło. Oczywiście, potrzeba jej było ludzi...

Na drugi dzień poszedłem do miasteczka i kupiłem kawy, na niedzielę zaś zaprosiłem do nas Werysa i jego matkę: Leosia była rada i podziękowała mi za to...

Od tego czasu co święto prawie odwiedzaliśmy się wzajemnie, co niewątpliwie było powodem, iż Leosia przestała się skarżyć na los i nie groziła mi, że pójdzie sobie.

Nastał więc spokój i zgoda.

Leosia wzięła się znowu chętniej nieco do gospodarstwa, bardziej dbać zaczynała o porządek i przystrojenie naszej izdebki, a nawet zauważyłem, czego nie było dawniej, że stała się strojnisią.

Ile razy szedłem do miasteczka, przymilała się do mnie i głaskała ręką pod brodę, prosząc, abym przyniósł jej wstążkę jaką; tak zaś często narzekała na mały odłamek lusterka, jakim musiała się zadawalać i wzdychała do ładnego lustra, że pewnego razu, zdaje mi się, że to były nawet jej imieniny. chcąc zrobić jej niespodziankę, kupiłem nowe lustro, za osiem złotych.

Tymczasem Basiula urosła, zmądrzała bardzo i stała się zmyślna, jakby jaki uczony pies... Leosi sprzykrzyła się ona co prawda, ale ja przywiązałem się do niej i przywiązywałem się coraz bardziej. Takie to było ucieszne, takie miłe, że nie rozumiałem, jak Leosia mogła je odpychać od siebie.

To też ile razy odepchnęła Basiulę, ja przytulałem ją, pieściłem i głaskałem, a wdzięczna zwierzę tak mnie polubiło za to, iż niemal krok w krok za mną chodziło.

Pewnego razu, pamiętam to dobrze, pokłóciłem się z Leosią o Basiulę. Szło o to, iż ona zupełnie zaniedbywała zwierzę i zapominała karmić je regularnie, bo choć sarenka miała dosyć paszy w lesie, przyzwyczajona była od młodu, do przysmaków w domu. Powiedziałem Leosi o to ostre słowo, ona na jedno odpowiedziała mi dziesięć, ba, sto i powstała kłótnia tak gwałtowna, jakiej chyba jeszcze ściany naszej izby nie słyszały.

Wreszcie Leosia rozgorączkowana, zaczęła dawnym zwyczajem krzyczeć, że pójdzie odemnie, a nawet wzięła się do pakowania rzeczy.

— Oh! ty myślisz, — mówiła w gniewie, — że ja jestem taka głupia jak dawniej, com uciekała do lasu! Nie bój się, nie... Nie będę żądać twojej głupiej łaski. Teraz nie do lasu, a do ludzi pójdę. Myślisz, że mnie nikt nie weźmie?

— Pewnie, — odparłem w złości, — że taki drugi głupi się nie znajdzie.

— A to widzisz, — bryzgnęła mi — do wieczora bym nawet nie szukała; pierwszy Werys, gdybym chciała pójść do niego, ręce i nogi by mi ucałował...

Nie pamiętam, com odpowiedział na to, zdaje mi się, iż pogroziłem jej, żebym w takim razie, oboje zabił bez względu na czekający mnie Sybir; ale gdym ochłonął i przebaczył jej sprzeczkę, zapomnieć nie mogłem tego, co mówiła o Werysie.

Stałem się niespokojny i złe, podejrzliwe myśli zaczęły mnie trapić. Kilkakrotnie przypominałem sobie, że Werys często przychodził do nas, że Leosia witała go bardzo wesoła i ucieszona, że mówiła coś na boku, pół szeptem. Że też ja

Wszelkie obligacje, listy zastawne, renty, akcje bankowe i kolejowe, losy państwowe i prywatne, kupują i sprzedają pod możliwie najkorzystniejszymi warunkami.
SOKAL i LILIEN, dom bankowy i kanter wymiany. Zlecenia z prowincji uskuteczniają się bezzwłocznie, bez doliczenia prowizji.

Wyjeżdżając posiadali niespełna 8000 rubli własnego majątku, teraz zaś, dzięki bliźniątkom, dołączywszy pieniądze otrzymane ze sprzedaży klejnotów, państwo R. mają fortunę wynoszącą przeszło 30.000 rubli. Za tę sumę nabywają majątek ziemski.

Biurokratyczna uprzejmość. Z jednego z miast szwajcarskich donoszą do dzienników niemieckich o następującem pociesznem wydarzeniu. Inspektor szkoły zauważył brak zamku u drzwi karceru szkolnego, doniósł więc o tem z wielkiem oburzeniem władzy szkolnej, która znów ze swej strony zawiadomiła o tem inspekcję budowlaną. Inspekcja zbadała drzwi i zastała wszystko w porządku, zawiadomiła więc o znajdowaniu się zamku u drzwi dyrekcję budowlaną, ta znów — dyrekcję szkolną, która ze swej strony przesłała inspektorowi szkolnemu uspokajające zapewnienie, że swawolnych uczniów można już zamykać w karcerze bez obawy ucieczki. W końcu inspektor szkoły w sprawozdaniu swem napisał do nauczyciela, że brak zamku u owych drzwi dotknął go bardzo nieprzyjemnie.

Nie koniec na tem: urzędowy dziennik szkolny w sprawozdaniu o całym wypadku donosił co następuje:

„Gdyby jakakolwiek instancja została pominiętą, prosimy o przebaczenie, nie mieliśmy bowiem zamiaru obrażać nikogo, ani świadomie a nieświadomie“.

Jarmark na konie w Krakowie mniej jest ożywionym aniżeli wiosenny. Pomimo to, dość znaczna liczba koni została sprzedaną. Między innymi, włościanin Szwed z Ryczowa sprzedał do Prus za 825 zł. parę ogierów, które zwracały uwagę znawców. Komisja wojskowa wybiera konie dla użytku wojska. Na mniejsze ożywienie jarmarku wpłynąć mogło podniesienie się kursu rubla. Słyszeć się dawały narzekania na wysokie stosunkowo opłaty stajennego, oznaczone przez dzierżawcę ujeżdżalni p. Zangena po 6 zł. od konia. Pożądanem także byłoby umieszczenie koni w jednem miejscu, a nie rozpraszanie ich po stajniach prywatnych w mieście. Magistrat zarządził zamknięcie ul. Straszewskiego, od Wolskiej aż do Karmelickiej dla ruchu wozów ciężarowych, aby było dość miejsca dla prezentacji koni w zaprzęgu. Prezentacja luzem odbywa się w ul. Kapucyńskiej, wierzchem zaś na placu obok ujeżdżalni.

W ujeżdżalni pod Kapucynami kupcy i amatorowie krążą gęstemi grupami — na otwartej ujeżdżalni i wzdłuż gościńca ruch niezwykły jeźdźców. Uwagę znawców zwracają konie wysokiej rasy p. Unierzyckiego olbrzymie konie powozowe p. Młodeckiego, okazy ze stadnin hr. Wł. Morsztina, Stefana Stojowskiego, Rzewuskiego z Kuchar. Stadniny galicyjskie mało są reprezentowane.

Mordercy Barttelota. *Times* drukuje zajmujący list misjonarza i podróżnika afrykańskiego Grahama Wilmot Brooke, datowany 18. lipca, Stanley Pool, Kongo. W liście tym opisuje on zwierzęcą naturę, plemienia Manyema, którego członkowie według wszelkiego prawdopodobieństwa zamordowali majora Barttelot. „Dzikość ich i okrucieństwo są tak wielkie, że nawet mieszkańcy Zanzibaru doznają wstrętu na samą myśl przedsięwzięcia wspólnie z nimi napaści i rabunku. „Naoczni świadkowie“ -- pisze Brooke, — „tak Anglicy jak i Arabowie, zapewniali mnie, że ludzkie nogi i ręce, sterczące w garnkach przy ogniu, w obozie Manyemów są rzeczą zupełnie zwykłą. Arabowie sprzedają tym ludziom broń palną i wysyłają ich następnie, aby chwytali ludzi, mających kość słoniową. Zamiana bowiem kości słoniowej na materje jest systemem bardzo powolnym i niepotrzebnie kosztownym. Tippu-Tib wynalazł system daleko lepszy, dzięki któremu wyłudza każdy ząb słonia w zamian za parę beczek prochu i kilka sztuk starej broni. Manyemowie, którzy towarzyli majorowi Barttelot, zgodzili się na to jedynie pod warunkiem, że pozostawiona im będzie zupełna swoboda. Marszrutę ich zatem miała być napiętnowana rabunkiem, morderstwem i ludożerstwem. Faktorja w Stanley Falls natomiast pozyskałaby znaczną ilość taniej kości słoniowej. Zabici nie mówią, a okrzyki trwogi zamordowanych nie dadzą się nigdy słyszeć, gdy przejeżdżają parowce Kongo. Gubernator Tippu-Tib nie widzi w tych okrucieństwach nic nadzwyczajnego, a Anglicy nie będą protestowali, gdyż celem ich jest pozostać na dobrej stopie z Arabami.“

Żółta febra szerzy się nad brzegami Mississippi począwszy od Louisville aż do Nowego Orleanu. Zarządzono wszędzie surowe kwarantanny.

Linja kolei żelaznej Rogóżno-Inowrocław ma być z dniem 1. listopada przynajmniej pomiędzy Rogóżnem a Wągrówcem oddana do użytku publicznego.

Bankiet na cześć ministra dr. Ziemiałkowskiego wydany przez posłów odbył się wczoraj w sali ratuszowej, bogato przystrojonej. Przeszło 80 posłów wzięło w bankiecie udział. Jako goście byli zaproszeni wiceprezydent namiestnictwa p. Loebl i prezydent miasta p. Mochnacki Edmund. Pierwszy toast wniesiono w bardzo pięknej mowie na cześć p. Ziemiałkowskiego, byłego więźnia stanu. Pan Ziemiałkowski dziękując za uznanie z widocznem wzruszeniem wychylił kielich na pomyślność kraju. Innych toastów nie było, prócz deserowy hr. Golejewskiego, humorystyczny.

W szkole muzycznej p. Karola Mikulego rozpoczyna z dniem 1. października naukę spiewu solowego pani Marcela Lederer, uczenica słynnego Emanuela Garcia, której znakomita wiedza powszechnie jest znaną w naszem mieście. Wskutek wielkiego napływu uczniów do klas fortepianowych, elementarnej, średniej i wyższej nowe siły nauczycielskie zostały zzproszone i lokal szkolny do tego stopnia powiększony, że dalsze wpisy uczniów są możliwe.

Mianowania. Rada szkolna kraj. zamianowała Józefa Wiśniowskiego rzeczywistym nauczycielem kierującym w Białej, a Wiktorję Bernacką w Zakliczynie nad Dunajcem.

Stypendja monarsze. W początku roku szkolnego 1888/9, rozdane będą pomiędzy ubogich a godnych wsparcia słuchaczy Akademji górniczej w Pribramie dwa stypendja w złocie z fundacji im. Franciszka Józefa po 300 zł. Konkurs do 5. października na ręce generalnej dyrekcji funduszów cesarskich w Wiedniu.

Minister oświaty mianował dla rygorozów medycznych w Krakowie: komisarzem rządowym dr. Madurowicza, zastępcą dr. Jakubowskiego; a egzaminatorami: dr. Paszkowskiego i dr. Pieniążka, zastępcami zaś dr. Poekłe i dr. Jordana.

Zbiegły więzień. Jan Chariuk, o którym wczoraj donosiliśmy, został przytrzymany i odstawiony do zakładu karnego w Stanisławowie.

Z okna drugiego piętra rzuciła się w Wiedniu 25-letnia kobieta Flora Kaiser, małżonka buchaltera. Młoda kobieta odłączyła właśnie dziewięciomiesięczne dziecko i trapiona gorączką po nieprzespanej nocy rzuciła się z okna. Odwieziona do szpitala w kilka godzin wyzionęła ducha.

Eksplozja gazów naftowych. W kopalni wosku i nafty w Dźwiniaczu, powiatu bohorodczańskiego, Iwan Wołoczij, młynkarz (pracujący przy ręcznym wentylatorze) zapalając dnia 17go b. m. w jamie szybowej papieros, spowodował eksplozję gazów naftowych, wskutek czego odniósł oparzenie twarzy.

Policja petersburska ujęła już Bunakowa, który dopuścił się zbrodni morderstwa na osobie przybyłej wraz z nim do Petersburga córki kupca z Ufy Szarszawinowej. Zabójstwo to zainteresowało cały Petersburg z powodu tajemniczości, jaka je w pierwszej chwili otaczała. Jakim sposobem Bunakow zabił swoją ofiarę i jak przez nikogo niedostrzeżony mógł usunąć jej ciało z domu przy ludnej i ruchliwej ulicy, śledztwo dopiero wykryje. Bunakowa aresztowano na najbliższej od Petersburga stacji kolei finlandzkiej, dokąd przybył pieszo chcąc zapewne ztamtąd ratować się dalej ucieczką.

Boulanger znikł z horyzontu. Niedawno doniosły depesze z Paryża, iż Boulanger wybrał się do Węgier; w kraju Arpada jednak o pobycie tego męża nic nie wiadomo. Widocznie generał musiał się gdzieś skryć dobrze, gdyż w tych dniach na depeszę wyprawioną z Wiednia do sekretarza Boulangera z zapytaniem, gdzieby się ten znajdował, przyszła odpowiedź dosłowna: „Impossible donner renseignement“. Jeżeli zatem sam sekretarz nie wie o miejscu pobytu jenerała, to tajemnica może się dochować.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Gliniany 27. września. (Godz. 3 25 pop.) Gliniany w płomieniach, przeszło 100 domów zgorzało. Ogień szerzy się dalej. *Bałtarowicz* (burmistrz).

(Jest to już drugi pożar w tem miasteczku. Przed pięcioma tygodniami zgorzało tam kilkadziesiąt domów. Przyp. Red.).

Gliniany 27. września (godz. 5.45 popołudniu). Przedmieście Zastawie całe w płomieniach. Pali się około 150 domów. Cerkiew i zabudowania gr. kat. probostwa w gruzach. Zbiory tegoroczne zgorzały. Grozi głód. Pomoc pożądana. Ze strony gminnego urzędu prawie żadnego ratunku. Przeważnie dwór (hr. Potockiego) ratuje i dowozi wodę. Marszałek powiatu przy ogniu. (Zarząd dóbr).

Gliniany 27. września. (godz. 7.15 wieczór). Od 2 godziny popołudniu przedmieście Zastawie w Glinianach w ogniu. Dotąd około 200 budynków z cerkwią i plebanją spłonęło. Ludność przerażona ogromem nieszczęścia prawie żadnego ratunku nie niesie. Jedyny ratunek ze strony dworu, który swą straż ogniową przysłał. Franciszek hr. Potulicki, właściciel Glinian, i marszałek powiatu, obecny przy pożarze, zamówił telegraficznie 500 bochenków chleba. Groźna obawa nędzy, bo wszelkie zapasy i zbiory zniszczone. (*Gierasiński*).

Gliniany 27. września (godz. 11·30 wieczor.) Pożar częściowo zlokalizowany. Zgorzało 150 gospodarstw. Szkoda około 300.000 złr., ubezpieczona tylko 23.000 złr. Przybył komisarz ze starostwa złoczowskiego. Okoliczne gminy przymusowo spędzone.. 600 dusz bez dachu i chleba, straszna nędza. Pożar zastał ludzi w polu, mało kto co z domu uratował. Hr. Potulicki przygotowuje chleb i strawę dla nieszczęśliwych i zawiązuje komitet ratunkowy. Pomoc materjalna pożądana. *Zarząd dóbr.*

Wiedeń 27. września. Cesarz powrócił dzisiaj z Węgier.

Przed południem o g. 10. gwałtowna eksplozja gazu przeraziła mieszkańców ulic, przylegających do zakładu wotywnego na Schottenring, zbudowanego na miejscu spalonego Ringteatru. Wybuch był tak silny, że wysadził okna nietylko w tym zakładzie, ale także w domach przeciwległych w ulicy Marji Teresji. Kilka osób jest lekko pokaleczonych.

Rzym 27. września. Podczas pobytu ces. Wilhelma wystąpi cała załoga włoska i będzie tworzyć szpalery po ulicach.

Wiedeń 28. września. Wczoraj rozpoczął się tu zjazd szynkarzy, na którym są obecni delegaci z Galicji.

Arcyksiąże Rudolf z księciem Wallji byli wczoraj u Ronachera.

Bank austr. węg. postanowił na razie nie podnosić stopy procentowej.

Wiedeń 28. września. Na wczorajszej giełdzie akcje kredytowe 313·59, renta węgierska 100·55.

Berlin 28. września. Na żądanie Bismarka cesarz polecił wytoczyć proces z powodu ogłoszenia pamiętników śp. Fryderyka. Umyślnie w tym celu przybył Bismark do Berlina i wniósł podanie do cesarza, w którem oświadczył, że ogłoszony w *Deutsche Rundschau* pamiętnik, uważa za nieautentyczny, ponieważ ówczesny Kronprinz nie był wtajemniczony i był skłonny do gwałtownych kroków przeciwko sprzymierzonym książętom niemieckim.

Następnie prostuje Bismark zapiski cesarza przypuszczając, że dopiero po wojnie zostały one uzupełnione.

A gdyby nawet dyarjusz ów był prawdziwy — dodaje Bismark — to musiałby być zastosowany §. 92. kodeksu, karzący wyjawianie t a j e m n i c p a ń s t w a, co może narazić przyszłość Niemiec.

Delbrück oświadcza, że cesarzowa Fryderykowa tego nie zrobiła. Bismarkiści posądzają Koburga albo Mackenziego.

Freisinnige Ztg. powiada, że mimo zaprzeczeń Bismarka, pamiętnik jest p r a w d z i w y.

Berlin 28. września. Wybory do sejmu rozpisano na 6. listopada.

Herbert Bismark ma definitywnie objąć ministerstwo spraw zewnętrznych. Stary Bismark bowiem jest zanadto rozdrażniony.

Teatr literatura i sztuka.

* **Operetka.** Licznie zebrana publiczność przywitała wczoraj swą dawną ulubienicę operetkową panią Annę B o c s k a j. Na pierwszy występ, jak dotychczas gościnny, obrała sobie pani Bocskaj „Boccacio“, operetkę, w której już przed laty zbierała liczne i zasłużone oklaski, a która obok „Fatinicy“ przyczyniła się do tego, że publiczność lwowska szczerą sympatją, nadzwyczaj miłą artystkę otaczała. Że dawna sympatja dla miłego gościa i dzisiaj jeszcze istnieje, dała tego dowód wczorajsza publiczność, która darzyła panią Bocskaj oklaskami i kwiatami. Ta sama ujmująca postać, ta sama filuterna werwa w grze i mowie, cechują i dziś zarówno jak dawniej panią Bocskaj, nic więc dziwnego, że tak jak dawniej i dziś podobać się musi. Mniej zadawalniającym jest sam spiew, który nigdy nie był doskonałym, a dziś jest o jeden stopień jeszcze słabszy. Wprawdzie od spiewaczki operetkowej wymagać się musi i głosu i spiewu, lecz jeśli niektóre braki w tym kierunku, otacza taka suma innych wy-

Dziesięć lat użycia i tysiączne świadectwa przemawiają za skutecznością Malagi z chiną i żelazem aptekarza **HENRYKA BLUMENFELDA** we Lwowie. **Środek ten działa istotnie zbawiennie** w braku sił przeciw niedokrewności, nerwowości i t. p. chorobom

P. Romanowicz zainterpelował Wydział krajowy, ażali zamierza ponowić niezałatwione z. r. projekta do ustaw o policji ogniowej i o pociągnięciu towarzystw asekuracyjnych do przyczynienia się na utrzymanie straży ogniowych.

Imieniem Wydziału krajowego odpowiedział p. Smolka, że oba te projekty są na ukończeniu i będą wkrótce wydane Izbie.

P. Juljusz Korytowski i towarzysze wnieśli interpelację do komisarza rządowego, którą w całości osobno podajemy czytelnikom.

Z porządku dziennego preliminarze funduszów indemnizacyjnych na r. 1889 przekazano do komisji budżetowej, projekt o wynagrodzeniu katechetów, tudzież ponowiony projekt o poprawie bytu nauczycieli ludowych — odesłano do komisji szkolnej.

Wniosek p. Wład. Koziebrodzkiego o uchwalenie ustawy względem przymusowego tępienia myszy polnych, wyrządzających osobliwie w rb. niesłychane szkody w zasiewach, przekazano komisji gospodarstwa krajowego, a wniosek p. Romańczuka w przedmiocie:

a) zaprowadzenia ruskich paralelek w gimnazjum stanisławowskiem, brzeżańskiem lub tarnopolskiem,

b) o nadanie seminarjom nauczycielskim we wschodniej części kraju charakteru przeważnie ruskiego, i

c) zaprowadzenia 4 klasowych szkół ludowych z ruskim językiem wykładowym w Tarnopolu, Kołomyi, Drohobyczu, Stryju, Horodence, Jaworowie i Śniatynie — przydzielono komisji szkolnej.

Załatwiono potem kilka petycyj, a między niemi uchwalono 500 gld. dla pogorzelców Żurawna z równoczesnem poparciem prośby jego o pożyczkę z funduszów państwowych.

P. Mycielski wniósł do laski rezolucję do rządu o utworzenie Wydziału rolniczego w uniwersytecie Jagiellońskim.

Koniec posiedzenia o godz. 1. Następne dzisiaj z jeszcze krótszym porządkiem dziennym niż wczorajszy.

KRONIKA.

Pan Jaksa Bykowski złożył, jak się dowiadujemy, mandat swój do komisji dla spraw przemysłu krajowego, istniejącej przy Wydziale krajowym. Krok ten p. Bykowskiego zasługuje na wszelką pochwałę i powinien stać się najlepszym przykładem dla wszystkich tych, którzy zajmują rozmaite miejsca i krzesła, a nie są zdolni lub nie mogą spełniać obowiązków do nich przywiązanych. Już to ogółem powiedzieć można, że nasza komisja krajowa dla spraw przemysłu krajowego jest instytucją rzadką w swoim rodzaju i mogłaby być w Europie za pieniądze pokazywaną. Bo prosimy sobie przedstawić komisję „dla spraw przemysłu krajowego“, w której zasiadają hrabiowie, profesorowie, dyrektorowie kolei, ale *ani jeden rzeczywisty przemysłowiec, ani jeden rzemieślnik lub rękodzielnik!* Chwali się więc p. Bykowskiemu ten czyn obywatelski, że przez swe wystąpienie z owej komisji zmniejszył w niej liczbę ludzi z przemysłem nic wspólnego nie mających. Z drugiej strony byłoby jednem z najpilniejszych zadań sejmowej komisji przemysłowej, która — nawiasem dodamy — dziś właśnie się ukonstytuowała — by położyła koniec tej anomalji i wpłynęła na Wydział krajowy, by na miejsce p. Bykowskiego zawezwał do komisji owej przynajmniej jednego członka, fachowo zajmującego się przemysłem.

Dla ułatwienia producentom wzięcia udziału w ubieganiu się o dostawy środków zaopatrzenia dla armii, zarządziło ministerstwo wojny, podług *Pol. Corr.* co następuje: W ogłoszeniach tyczących się zakupna przez rząd należy wyrazić, że mogą być robione także oferty na dostawę części rozpisanej ilości zapotrzebowania (oferty częściowe), a mianowicie najmniej na 100 cetn. metr. W ogłoszeniach arendacyjnych (Arrendirungs-Kundmachungen) intendentura ma podać obok przepisanej potrzeby owsa, siana, słomy i sieczki, także i przeciętne liczby potrzeby rocznej według stacji i ilości każdego artykułu. W ogłoszeniach tych należy dalej podać przepisane termina dostawy odnośnie do wszystkich artykułów z osobna, a zarazem określić o ile są dopuszczalne oferty zbiorowe, w których dostawa jednego artykułu zawisłą jest od jednoczesnej dostawy jakiego drugiego lub kilku innych artykułów dla kilku stacji. Termina dostawy paszy dla koni mogą być tam, gdzie na to pozwalają stosunki miejscowe i interes załogi bez zwiększenia kosztów dla rządu, przedłużone do 10 ewentualnie 15 dni. Dalej będą udzielane ułatwienia co do dostarczania wykazu przepisów i warunków (Bedingniss-Usancen-hefte) władzom politycznym i stowarzyszeniom gospodarskim, a także na próbę dozwolonem będzie wybieranie sądów rozjemczych do sądzenia sporów wynikłych z interesów zawartych według zwyczajów kupieckich. Sądy te złożone z 4 członków mają być wybierane osobno dla każdej sprawy, po połowie ze strony intendentury wojskowej po połowie zaś ze strony dostawcy.

Nowy przemysł. Grono obywateli naszego kraju postanowiło zawiązać w Krośnie, łącznie z gminą tego miasta, spółkę udziałową dla założenia przedsiębiorstwa fabrycznego blichu i apretowania płótna. Towarzystwo to postanowiło sprowadzać przędzę w większych ilościach z zagranicy, rozdawać takową tkaczom okolicznym na własny rachunek do wyrobu tkanin i apretować gotowy wyrób we własnej fabryce. Następnie urządzić we własnej fabryce około 20 krosien z maszynkami żakardowskiemi do tkanin wzorzystych, do jakich tkacze wsiowi nie posiadają odpowiednich urządzeń, a wreszcie apretować towary innych Towarzystw tkackich. Towarzystwo to zamyśla zatrudniać na swój rachunek 700—800 tkaczy i apretować rocznie około 30.000 sztuk płótna rozmaitego gatunku tak z okolic Jasła i Krosna, jak niemniej także na rachunek innych w kraju istniejących spółek tkackich, jak n. p. w Korczynie, Błażowej, Łańcucie, Kossowie, Glinianach itp. Wydział krajowy polegając na zdaniu krajowej komisji dla spraw przemysłowych, iż projektowane przedsiębiorstwo blichu i apretury płótna w Krośnie, przedstawia warunki rentowności i dla ogólnego rozwoju przemysłu tkackiego w kraju byłoby nader pożądanem — udzielił na prośbę grona założycieli tej fabryki promesę na bezprocentową pożyczkę z funduszu przemysłowego w kwocie 25.000 zł., zwrotną w 10 latach — przyobiecał zaś udzielić spółce, po ukonstytuowaniu się i wprowadzeniu w ruch fabryki, kredyt na 3 procent do wysokości dalszych 25.000 zł.

Z „Sokoła“. W niedzielę 30go b. m. odbędzie się li dla członków i ich rodzin wieczorek złożony z części muzykalno-wokalnej i ćwiczeń gimnastycznych. Początek o godzinie 7. wieczorem. Wstęp tylko za biletami, po które członkowie zgłaszać się zechcą w czwartek i piątek, w kancelarji Towarzystwa między godziną 6. a 8. wieczorem.

Muzyka „Harmonji“ grać będzie dziś 28go b. m. na wałach Hetmańskich, gdzie stała statua św. Michała. Początek o godzinie pół do 5. po południu. — Jutro zaś 29go b. m. odegra muzyka „Harmonji“ pobudkę po mieście. Początek o godzinie pół do 7. rano.

Wyrok w procesie krakowskim o wyzyskiwanie popisowych zapadł onegdaj. Na podstawie werdyktu przysięgłych skazał trybunał Jakóba Mandla na sześć lat ciężkiego więzienia, obostrzonego postem co miesiąc. Gutmana Strumpfnera na sześć miesięcy zwykłego więzienia, obostrzonego postem raz na tydzień. Elster zaś zupełnie uwolnionym został.

Obrońca Mandla dr. Wędrychowski zgłosił odwołanie od wyroku co do stopnia i wymiaru kary.

Akta rozprawy procesu mają być odstąpione komendzie korpusu do dalszego dochodzenia tej sprawy przez sądy wojskowe.

Kradzione kosztowności. Pp. Kopaczyński i Fr. Limanowski w Krakowie, złożyli w policji pierścionek złoty z brylantem, dość znacznej wartości, który wczoraj chciał sprzedać nieznajomy mężczyzna. Dziś przyaresztowano owego mężczyznę, który podał, że się nazywa Wacław Szarf. Badany co do posiadania pierścionka podał, że go kupił za 11 rubli w Równem w Król. Polskiem od nieznajomego żyda, który mu również sprzedał kapelusz myśliwski koloru dzikiego z prążkami białemi marmurkowemi, podszewką jasno niebieską, znaczoną złotą koroną hrabiowską i złotym monogram W. M. U owego Szarfa znaleziono także zegarek srebrny z szerokim łancuszkiem, przy którym są trzy breloki w kształcie trąbki, psa i gołębia z listem. Nie ulega wątpliwości, że przedmioty te pochodzą z kradzieży.

Z Wadowic donoszą iż występowała tam p. Adolfina Zimajer. W niedzielę artystka grała na dochód miejscowego Tow. gimnastycznego „Sokół“, a licznie zebrana publiczność oklaskami wyrażała wdzięczność swoją i uznanie dla talentu. Byłoby pożądanem, aby pierwszorzędni artyści i artystki teatrów stołecznych przybywali czasem do miast prowincjonalnych, dla rozbudzenia wśród mieszkańców zainteresowania się sztuką.

† Piotr Partykiewicz, aptekarz z Drohobycza zmarł w Krakowie. Nieboszczyk był znany także we we Lwowie z patrjotycznej działalności w latach 1863/64.

Znowu piękny majątek w Poznańskiem, mający 4000 morgów obszaru, nabyła znowu komisja kolonizacyjna, a mianowicie Belęcin w powiecie wschowskim. Donosi o tem *Orędownik* z uwagą, że sprzedaż nie nastąpiła z konieczności.

Zapis. Śp. Ignacy Pawłowski, właściciel wsi Budnówka Mała, w pow. proskurowskim, jak donosi *Kurjer Codzienny*, zapisał dla Towarzystwa dobroczynności w Warszawie 500 rsr., na rzecz ochron w Petersburgu 300 rsr., dla niezamożnych wychowańców pochodzenia polskiego, kształcących się w zakładach naukowych petersburgskich300 rsr. Wsparcia te wydane być mają jednorazowo, zaś 2000 rsr. ma być obrócone na dwa stałe stypendja dla studentów uniwersytetów kijowskiego lub warszawskiego. Stypendyści winni być rodem z Królestwa lub z 9 gubernij zachodnich.

Szkoła górnicza w Polsce. W 1834 r. złożoną została ofiara w sumie 80.000 rsr. na urządzenie i utrzymanie szkoły górniczej w Królestwie. Kapitał ten deponowano w banku polskim, a na zjeździe górników w r. 1883 w Warszawie właściciele kopalni oświadczyli ze swej strony gotowość utrzymywania z własnych funduszów tej szkoły, uznając korzyści, jakie przy znacznym rozwoju górnictwa w Królestwie, mogłaby przynieść rzeczona szkoła. Ministerjum dóbr państwa, jak donoszą *Moskowskije Wiedomosti*, wyjednało teraz pozwolenie na przelanie wymienionej sumy do „specjalnych“ funduszów departamentu górnictwa i zajęło się sprawą urządzenia w Dąbrowie rzeczonej szkoły. Odnośny projekt przedstawiony zostanie Radzie państwa. Prawdopodobnie zjazd górników, który ma się odbyć w kwietniu p. r. w Warszawie, pomiędzy innemi zajmie się sprawą powyższej szkoły.

Piękny wiek. W zeszłym tygodniu zmarła we Włocławku Katarzyna Teodorkowska w wieku lat 108, z których 83 lat przeżyła z pozostającym jeszcze przy życiu mężem. Zmarła zachowała do śmierci świeżość umysłu i do końca zarządzała sama swym majątkiem.

Okropnej zbrodni padła ofiarą młoda 17-letnia żydówka z Kielec, Fajga Frajnd, która podążała do brata swego do Gdańska. Mieli oni wspólnie wyemigrować do Ameryki i w tym celu brat przysłał jej 12 funtów szterlingów na podróż. Ponieważ Fajga nie miała paszportu, podjęli się ją przeprowadzić przez granicę do pierwszej stacji pruskiej, Otłoczyna, włościanie Marcin Łukasik i Józef Tomaszewski z pod Ciechocinka, znani defraudanci. Gdy ją wszakże doprowadzali do lasku pod Otłoczynem, wypadło z ukrycia trzech drabów i wszyscy pięciu obdarli do naga nieszczęśliwą, zabrali pieniądze, a następnie, poderżnąwszy jej żyły w nogach, powiesili ją na drzewie. Dokonawszy tego, zbrodniarze uciekli. Ale wkrótce słaby postronek, na którym powieszono Fajgę, urwał się i biedna ofiara, brocząc krwią, podbiegła, wołając o ratunek, do nadjeżdżającej fury włościańskiej. Zabrano ją, opatrzono na prędce i zawieziono do wsi pobliskiej, zkąd dano znać o wypadku do Aleksandrowa, Łukasiaka i Tomaszewskiego ujęto natychmiast, jak również jednego z trzech drabów, Walentego Burusiaka i osadzono ich wszystkich w więzieniu nieszawskiem.

Godne uznania. P. Emil Repban, właściciel fabryki sukna w Kaliszu, ubezpieczył w kliskiej ajenturze Towarzystwa ubezpieczeń „Rosja“ wszystkich pracowników swej fabryki, począwszy od zajmujących techniczne wyższe stanowiska aż do prostych robotników.

Szczęśliwe bliźnięta. W tych dniach, pisze *Kurjer Warszawski*, powrócili do kraju państwo R., którzy w połowie maja b. r. wyjechali z Warszawy ze stałym zamiarem osiedlenia się w Ameryce. W czasie tej podróży zdarzył się jednak wypadek, który wpłynął na zmianę postanowień pana R. Na okręcie „Sydonia“, którym młode małżeństwo odbywało podróż z Hawru, pani R. powiła bliźnięta, chłopczyka i dziewczynkę. Wszyscy podróżni zainteresowali się naszą rodaczką i niemowlętami, oglądającemi świat boży na pełnym oceanie. Wśród podróżny znajdowała się bogata para angielska i oświadczyła zamiar trzymania bliźniąt do chrztu, który też odbył się na pokładzie parowca.

Rodzice chrzestni obdarzyli bliźniątka wekslem płatnym na pierwszorzędny dom bankierski w Nowym Jorku, w sumie 10.000 dolarów, a nadto pani R. otrzymała tak od swych kumów, jak i od innych zamożnych pasażerów „Sydonji“ wiele klejnotów znacznej wartości.

Po przybyciu na stały ląd pan R., zrealizował weksel i rozejrzał się w miejscowych stosunkach. Okazało się, że będzie trudno coś przedsięwziąść, z drugiej zaś strony u pani R. objawiła się wielka tęsknota za krajem. Bez długiego więc namysłu państwo R. z bliźniątkami, zdrowo się chowającemi, powrócili do kraju.

Sągi bukowe.

Kto chce mieć protekcyjne cztero-metrowe sągi ze składu J. Romanicza, niech sobie zamówi u **M. Ostrowskiego** ulica Sapiehy l. 45. korespondentką lub przekazem.

Cena sąga bukowego lub grabowego 14 złr. w. a.

Sągi grabowe. Sągi brzozowe.

Sągi bukowe.

Rzetelna wysprzedaż!

z powodu nadwątlonego zdrowia wyprzedaje się cały magazyn mebli niżej cen kosztu, o czem Szan. Publiczność przekonać się może.

A. Luft
ulica Halicka l. 7.
własny dom.

Medale zasługi wystaw lekar.-przyrod. w Krakowie i Lwowie. — Świadectwa uznania pierwszorz. lekarzy i Tow. lekar.

WODA LITOWA nader skuteczna i powszechnie używana w cierpieniach pęcherza moczowego i artrytyzmie.

WODA SELTERSKA zalecana w katarach oskrzeli i płuc.

WODA BROMOWA w słabościach nerwowych, jakoto: w migrenie hysterji, epilepsji, bezsenności i t. p.

WODA VICHY bardzo zachwalana i powszechnie przez pp. lekarzy zalecana. (Grande-Grille i Celestins).

Koncesjonowany Zakład fabryczny Wód gazowych

K. RZĄCY i CHMURSKIEGO

przy ulicy św. Gertrudy w Krakowie

poleca

znakomitą WODĘ SODOWĄ zwyczajną

przyrządzoną, według uznania Fizyka miasta, na najlepszej wodzie w Krakowie, ze zdrojów przy rogatce Łobzowskiej specjalnie dla fabryki urządzonych, tudzież

Wodę sodową hygieniczną i leczniczą kwaśną

oraz

Wszelkie sztuczne Wody mineralne

(tańsze o 50—70% od rodzimych a również skuteczne)

wyrabiane pod kontrolą i według przepisów **Komisji Balneologicznej i Komisji przemysłowej Towarzystwa lekarskiego w Krakowie.**

Składy w aptekach i większych składach.

WODA BILIŃSKA zalecana z znakomitym skutkiem we wszelkiego rodzaju katarach, zaduszce, tudzież w cierpieniach przewodu pokarmowego.

WODA JODOWA przewyższająca wszelkie wody rodzime **jod zawierające.**

Woda z pyrofosforanem żelaza wyborny środek **z bezkrwistości i błednicy.**

SZCZAWA na wzór znanej powszechnie **Giesshüblerskiej.**

Dyplom honorowy, medal srebrny i bronzowy c. k. Ministerstwa handlu — Pięć innych medali zasługi.

Galicyjskie **PRZEDSIĘBIORSTWO ASFALTOWE** i

Fabryka ulepszonych tektur ogniotrwałych do krycia dachów

Szeligi-Łyszkiewicza inżyniera

we Lwowie, ulica *Korytna l. 13.* wprost kościoła św. Marcina.

Wykonywa wszelkie roboty asfaltowe w zakres przedsiębiorstwa wchodzące. Osusza asfaltem, jako jedynym środkiem znanym dotąd w technice, **najbardziej zawilgocone ściany w mieszkaniach**, asfaluje **fundamenta domów dla zabezpieczenia murów od wilgoci.**

Fabryka poleca:

Wysokie gatunki ulepszonych **Tektur ogniotrwałych do krycia dachów, płyty izolacyjne** (izolirplaty), Lak asfaltowy do konserwacji tektur, smołę destylowaną angielską, **Terra-Cottę** z najpierwszych fabryk. Roboty asfaltowe i krycie dachów, wykonywa się przez majstrów specjalistów umyślnie z zagranicy sprowadzonych, udzielając długoletnią gwarancję.

Metr □ pokrycia dachu tekturą wraz z pomalowaniem lakiem asfaltowym 50 centów.

Zamówienia na roboty w Krakowie przyjmuje **Józef Zaplataiski** Rynek główny.

L. 9598.

Obwieszczenie.

Gmina miasta Tarnopola rozpisuje niniejszem licytację ofertową na budowę **stałej kasarni z przynależytościami dla piechoty w Tarnopolu** na dzień **17go Października** 1888 r.

Cenę fiskalną stanowi ogólna suma 359.270 złr. 19 cent.

Warunki licytacji, plany, wymiary i kosztorysy przejrzeć można w biurze technicznem Tarnopolskiego Urzędu gminnego co dzień w godzinach urzędowych.

Zwierzchność gminna miasta
Tarnopol 22. września 1888.

Dr. Koźmiński
burmistrz.

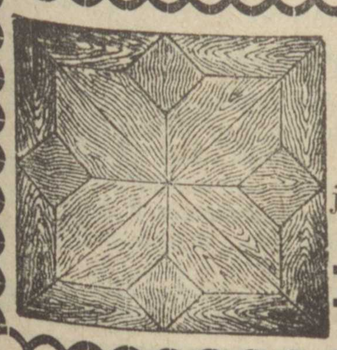

Parkiety i posadzki deszczułkowe
oraz
wszelkie wyroby stolarskie
jako to: okna, drzwi i t. d. poleca
FABRYKA PAROWA
BRACI WCZELAKÓW
we Lwowie.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Doniesienia rozmaite po 1½ centa od wyrazu.

Wielki zapas **kawy** świeżo sprowadzony, wyborny w smaku, lepsza jak wszelkie „Syrjusze“ ½ kilo 90 cent.; **cukier** w głowach I. 43 kilo poleca St. Wojciechowski, Chorążczyzna liczba 6. 421

Skrypta uniwersyteckie, książki szkolne. Köhler Batorego 28. 676

Masło dworskie najlepsze i najtańsze tylko w handlu produktów wiejskich Stanisławy Pesel, Halicka 15. 479

Skład i pracownia futer Michała Beckera, Lwów ulica Kopernika l. 8. 464

Świeżo sprowadzoną kawę wyborną w smaku pół kilogr. od 90 ct. do 1 złr. 10 ct. — Cukier w głowach I. 42 kilogr. poleca J. Kordecki w Złoczowie. 636

Une Française diplomée offre trois heures de lecon par semaine contre une rétribution de cing florins par mois. Offres: Bureau du Courier lettres: M. T. 669

Biuro Kozłowskiej Skarbkowska l. 3, ma do polecenia **nauczycieli, ekonomów, pisarzy, ogrodników** i wszelkiej kategorji sług. 684

Koncesjonowana restauracja i wyszynk gorących napojów w nowo wybudowanym pawilonie w parku Stryjskim (Kilińskiego), tudzież skład piwa Krasiczyńskiego natychmiast na kilkanaście lat do wydzierżawienia. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd browaru w Krasiczynie. 696

Kandydata notarjalnyego z kilkoleteią praktyką poszukuje notajusz Nowego Sioła. Posada do objęcia natychmiastowego 691

Panien do krawieczyzny damskiej poszukuje Karolina Bartelmi ulica Wałowa l. 2. 702

Słuchacz politechniki poszukuje lekcji za obiad. Adres w Administracji. 703

Praktykanta poszukuje apteka w Winnikach. 704

Maturzystka poszukuje umieszczenia w prywatnym domu na prowincji w pobliżu Lwowa. Udzielać może prócz przedmiotów szkolnych języka ruskiego, początków francuskiego i muzyki. Bliższa wiadomość w szkole muzycznej p. Michaliny Ostrowskiej ulica Trzeciego Maja l. 2. 706

Munduru dziewiątego pułku, jednorocznego ochotnika, poszukuje zakład Jaszczyszyna w teatrze.

Apteka do sprzedania, szczegółów udziela właściciel realności Lwów Janowska 16. 898

Świeże mleko, zbierane i wyborową śmietankę z folwarku snopkowskiego dostawia się do domów. Zamówienia uprasza się adresować: R. S. administracja „Kurjera“. 695

Mężczyzna młody, przystojny, inteligentny dla braku znajomości (gdyż dłuższy czas zostawał za granicą kraju) życzy sobie poznać pannę lub wdową przystojną, młodą, zdrową, dobrze wychowaną, a jeżeli można i bogatą. Oferty z fotografią uprasza adresować „Stefan“ poste restante Lwów. Dyskrecja rzeczą honoru. 698

Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktynek l. 2. 1118

Osoba lat 38, inteligentna, poszukuje miejsca zaraz do zarządu gospodarstwem na wsi lub zarządu domu w mieście. Rekomendacje posiada. Łaskawe zgłoszenia pod literami A. Z. ulica Basztowa No 11. w domu Zapałowej piętro w Przemyślu.

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

Zygmuntowska 17. I. piętro 5 pokoi z kuchnią. 1168

3 pomieszkania o 2 pokojach frontowych, bez kuchni, na II. piętrze w realności Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ulicy Trzeciego Maja l. 16. zaraz do wynajęcia. 491

Obszerny frontowy pokój umeblowany zaraz do najęcia, z wiktem i całą usługą, ulica Sokoła l. 4. 680

Dla p. Akademików pokój z całem utrzymaniem ulica Lindego l. 7.

Pokój frontowy, umeblowany z całem utrzymaniem dla panów jednorocznych ochotników akademików lub techników zaraz do najęcia. Bliższa wiadomość w administracji. 683

Sobieskiego 4. **drugie piętro** pokój frontowy, przedpokój, **parter:** pokój, przedpokój, **sklep** (po p. Jürgensie). 686

Ulica Kochanowskiego 26. 1 pokój z kuchnią, 1 salon z przedpokojem, 3 pokoje z kuchnią. 672

3 pokoje z 2 wychodami, przedpokojem, II. piętro ul. Kopernika 24. 688

Kuźnia z pomieszkaniem jest zaraz do wynajęcia obok rogatki Zielonej. Bliższa wiadomość u właściciela ulica Snopkowska l. 41. 697

Ubikacja jednopiętrowa urządzona dla przedsiębiorstwa w zakresie handlu i industrji jest do najęcia. Bliższe w biurze p. Polińskiego. 700

Pokój frontowy z osobnym wchodem I. piętro **Sykstuska 62.** zazaraz do najęcia. Wiadomość u dozorcy. 706

bitnych zalet operetkowych, z łatwością i miłą chęcią zapominamy o pierwszych.

Pani Skalska jako Fiameta swym bardzo pięknym spiewem, jak zwykle tak i tym razem zachwyciła słuchaczy. Szczególnie pięknie odspiewała duet z panią Bocskaj „Mia bella fiorentina“

Pani Kasprowiczowa to talent uniwersalny. Wczoraj była równie wyborną Peronellą, jad onegdaj w Trubadurze „Azuceną“. Resztę ról kobiecych spiewały panie Piasecka i Michalewiczowa.

Że nasz wyborny komik p. Skalski grał doskonale Lambertuccia. tego chyba dodawać nie potrzeba. Humor u tego artysty jest zuraźliwy i udziela się całemu amfiteatrowi. Równie doskonałym był pan Koncewicz jako bednarz.

Księcia spiewał p. Laskowski. Z mniejszych rólek wymienić wypada poprawną grę pp. Fedyczkowskiego i Senowskiego. Całość zdradzała brak dostatecznego przygotowania i potrzeba żelaznej ręki tak rutynowanego kapelmistrza, jakim jest p. Jarecki, by ensemble nie poszły w... rozsypkę.

Wiadomości polityczne.

Lwów 27. września. Dowiadujemy się, że prawdopodobnie pod koniec bieżącej sesji sejmowej nastąpi wybór na opróżnione śmiercią hr. Władysława Badeniego członka Wydziału krajowego. Ponieważ zastępujący prowizorycznie miejsce kierownika II. departamentu, dr. Gustaw Romer, godność tę przyjąć się wzbrania, prawdopodobnie zatem wybór padnie na posła Leona Chrzanowskiego.

W takim składzie rzeczy czynności departamentu II. zostałyby rozdzielone w ten sposób, że p. Chrzanowski objąłby oddziały finansowy i przemysłowy, biuro meljoracyjne zaś zostałoby przydzielone do departamentu IV., którym pokieruje p. Wereszczyński. Rozdział ten byłby zupełnie prawidłowym i więcej na miejscu, aniżeli dotychczasowy.

Wybór członka Wydziału w tym wypadku zostanie dokonanym przez cały Sejm a nie przez kurje.

Praga 27. września. Po wymownych słowach referenta profesora Brafa, który podniósł w swej mowie, że za rządów cesarza Franciszka Józefa szkoły i nauki bardzo się rozwinęły w monarchji, przyjął Sejm wniosek Wydziału krajowego, aby 200.000 gld. poświęcić z powodu jubileuszu rządów monarchy na utworzyć się mającą czeską akademię umiejętności.

Zagrzeb 27. września. Wywierają tu silny nacisk na biskupa Strossmayera, aby uczynił użytek ze swego głosu wirylnego w Sejmie i zajął w nim miejsce od lat piętnastu opróżnione. W takim razie Strossmayer mógłby zostać głową opozycji chorwackiej w Sejmie.

Paryż 26. Żandarm niemiecki, którego znaleziono zastrzelonego na terytorjum francuskiem, miał przy sobie list, z którego się okazało, że jest on Brandeburczykiem, nazywał się Sneth, i odebrał sobie życie z powodu zatargu z wachmistrzem.

Petersburg 27. września. Ogłoszona została ustawa kolei uralsko-włoskiej. Budowa drogi do Uralska do stacji Tomyłowo kolei orenburskiej, oraz eksploatacja linji powierzone zostały towarzystwu akcyjnemu. Założycielami są: szambelan Bodisko, rad. koleg. Jurjewicz i kupiec z Petersburga Lepenau.

Stambuł 27. września. Idący z Wiednia pociąg międzynarodowy wykoleił się w nocy koło Murudi z powodu, że na torze znajdowało się stado bawołów. Nikt z podróżnych nie został ranny.

Nadesłane.

Ganzseidene bedruckte Foulards von fl. 1.20 bis fl. 3.90 per Meter versendet roben- und stückweise zollfrei das **Fabrik-Depot G, Henneberg** (k. k. Hoflief.), **Zürich.** Muster umgehend. Briefe 10 kr. Porto.

Obrońca w sprawach karnych
Dr. EDWARD LILIEN
przeniósł swą kancelarję do domu pod liczbę 12. ulica Hetmańska.

Do sprzedania realność pod l. 11. ulica Kopernika z gruntem pod budowę **wchodząca** swem położeniem **w park JE. hr. Potockiego.**
Zgłoszenia przyjmuje adwokat Popiel we Lwowie.

Nowe królewsko-serbskie
LOSY PAŃSTWOWE
z r. 1888, po 10 franków,
ubezpieczone na dochodach z monopolu tytoniowego.

W pierwszych dniach miesiąca października nastąpi subskrypcja na nowe serbskie 10cio frankowe losy państwowe ubezpieczone na dochodach z monopolu tytoniowego

po cenie złr. 6·50 za sztukę.

Losy te, których plan gry jest **szczególniej korzystny,** wyposażone są głównymi wygranymi w kwocie **franków 300.000, 250.000, 150.000, 100.000, 75.000** i t. d. mają rocznie trzy ciągnienia a najmniejsza wygrana podwyższa się aż do **40 franków.**

Zadatek na każdy subskrybowany los wynosi **tylko jednego guldena** reszta do zapłacenia po repartycji.

Ponieważ prawdopodobnie w dniach właściwej subskrypcji nastąpi wielka nadwyżka subskrypcyjna przeto

przyjmuje już teraz zgłoszenia subskrypcyjne
AUGUST SCHELLENBERG
Dom bankowy i kantor wymiany
we Lwowie, ul. Karola Ludwika l. 1.

Kto raz sprobuje, innego buljonu nie kupi!
BULION
doskonały hygieniczny z własnego bydła, drobiu i zwierzyny, poleca Zarząd dworu Łapszyn, Brzeżany (Galicja). Nr. 00. z zwierzyny i drobiu z truflami po 7 złr. 50 ct. kilo. Nr. I. z zwierzyny i drobiu po 6 złr. 50 ct. (z grzybami lub bez). Nr. II. z wołowiny, cielęciny, drobiu i zwierzyny po 5 złr. 50 ct. — Wysyłka odwrotną pocztą. — Opakowanie tylko własne koszta się liczą.

Przyjechali do Lwowa

dnia 27. września 1888.

Hotel FRANCUSKI. W. hr. Wolański z Duplisk. K. Marmarosz z Karowa, J. Kasprzycki z Czerniowiec, J. Beck z Wiednia, H. Adrowski z Przemyśla, dr. A. Galusiński z Podhajec, A. M. Boczkaj z Krakowa, A. Kohn z Jarosławia, J. Kunaszewska z Lubienia. H. Follender z Bukaresztu, F. Neuhaus z Dornej Watry, H. Schwarz z Kołomyi.

Hotel ŻORŻA. Z. hr. Cieszkowski z Krakowa, K. hr. Lubieński z Krakowca, A. Mysłowski ze Żubrzca, J. hr. Stadnicki z Wielkiej wsi, E. Makomaski z Lublina, M. Janeczko z Torskiego.

Hotel EUROPEJSKI. K. Kędzierski ze Sonnik, ks. K. Czartorysk z Wiednia, F. Polanowski z Moszkowa, J. Żurakowski z Podola ros., K. Jakubowicz z Kuczurnik, O. Wyszyński z Truskawca, E. Berzany z Monasterzysk, T. Rozmarynowicz z Wiednia, F. H. Allis z Rosji, K. Tyszkowski z Brzeżan, E. Świerzawski z Rosji, W, Babecki z Rosji, W. Haller z Krakowa, F. Ciechanowski z Krakowa, W. Rożański z Palczyniec.

Hotel WARSZAWSKI. M. Bauer z Czerniowiec, Br. Bogdański z Delatyna, K. Chominka, T. Popowici, A. Olszewski i M. Mitrofanowicz z Czerniowiec.

Hotel KRAKOWSKI. J. Hakowski z Krakowa, K. Cetwiński ze Stanisławowa, F. Grabowski ze Skomoroch, M. Hanke z Warszawy, J. Pizło ze Lwowa, W. Zakaszewski z Wołynia, J. Kovats z Grzymałowa.

Hotel LANGA. L. Lochman z Brzeżan, M. Neuschlosz z Budapesztu, J. Eisenstein z Drohobycza, K. Brzozowski z Krakowa, M. Borgenicht z Wiednia, Zig. Stasiniewicz z Wierzbicy.

Hotel KUHNA. W. Kamińska z Bolechowa, R. Hawlicki z Podszumlan, W. Hołodyński z Mołoszkowic, F. Dusil z Wereszyc, ks. K. Mosiewicz z Korowca, ks. L. Humiński ze Stryja, ks. F. Zaremba ze Stryja, ks. J. Twardiewicz z Jakimowa, ks. B. Mołczko z Remiżowic, ks. P. Czumak z Bereżan.

Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Czerniowiec: o 8·00 wieczór pospieszny; 11·06 wieczór i 6·11 rano mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mieszany

Z Bełzca (Tomaszowa): 5·53 popoł. mieszany.

G. 8·26 rano z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa i ze Stryja — 3·40 po południu z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i ze Stanisławowa — 1·35 nocy z Krosna, Zagórza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, z Ławoczne i Budapesztu. — 8. wieczorem koleją czerniowiecką z Husiatyna.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Zimnejwody-Rudna: 4·04 popoł. osobowy.

Do Czerniowiec: 9·20 rano pospieszny; 9·50 rano i 10·06 wieczór mieszany.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Do Bełzca (Tomaszowa): 7·49 rano mieszany.

G. 5·20 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stróże, do Ławoczne i Budapesztu. — 10·35 przed południem do Stryja, Husiatyna, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa, Zwardonia — 8·10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa i do Zwardonia, — 10·08 wieczorem do Husiatyna koleją czerniowiecką.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, plac św. Ducha, w dnie powszednie 30 cnt., w niedzielę i święta 15 cnt.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

Lwów, z Izby handlowej

27. września 1888.

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.	płacą	żądają
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	208 25	211 50
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	220 50	223 50
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	277 —	281 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	99 75	100 75
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	102 50	103 50
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	93 —	94 —
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	101 25	102 25
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	94 10	95 10
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	101 25	102 25
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	91 25	92 50
Tow kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	94 75	95 75
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	90 —	91 50
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.		87 50
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „		48 —
Obligi za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 25	105 50
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 —	101 —
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	103 25	105 —
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	91 35	92 35
Losy.		
Miasta Krakowa	24 —	26 —
„ Stanisławowa	33 50	36 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 70	5 80
Dukat cesarski	5 73	5 83
Napoleonder	9 56	9 66
Półimperiał	9 88	9 98
Rubel rosyjski srebrny	1 36	1 48
Rubel rosyjski papierowy	1 21	1 39
100 marek niemieckich	59 —	60 —

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 27 września 1888.	dzisiejsze	z dnia poprzedz.
Akcje węgierskie banku kredytowego	307 25	306 —
„ Bank anglo-austrjackiego	115 50	115 —
„ Unionbanku	217 75	217 75
„ kolei Karola Ludwika	209 50	209 25
„ kolei północnej	246 75	247 —
„ kolei południowej (Lombardy)	106 50	105 50
„ kolei państwowej	250 30	247 80
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	221 —	221 50
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	161 —	161 50
Losy komunalne wiedenskie	143 —	144 25
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	111 75	110 75
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	104 75	104 75
Losy regulacji Cisy		— —
Akcje Banku dla krajów koronnych	227 25	227 75
Renta węgierska złota 4 proc.	100 70	100 60
Akcje Bankvereinu	100 75	100 —
Rosyjski rubel papierowy	139 25	128 50
Losy premjowane węgierskie	— —	
Akcje kredytowe	314 10	314 30
Akcje kolei Karola Ludwika		
Akcje kolei południowej		— —
Napoleondory		
Berlin, dnia — 1888. (godz. 5. min. 35 pop.)		
Rosyjski rubel papierowy		
Akcje austrjackie kredytowe		
Akcje kolei Karola Ludwika		
Austrjackie banknoty		
Akcje kolei południowej (Lombardy)		
Rosyjska pożyczka wschodnia		